

Polska B staje się Polską C?

8 lutego 2014

Stale rosną dysproporcje w poziomie rozwoju poszczególnych regionów, i to mimo miliardów złotych unijnego wsparcia, które popłynęły do słabszych ekonomicznie województw.

„Dziennik Gazeta Prawna” pisze, że z najnowszych danych GUS wynika, iż w 2012 r. PKB liczony na mieszkańca był dla województw położonych na ścianie wschodniej niższy w stosunku do średniej krajowej niż w 2001 r. Przykładowo, w woj. podkarpackim był niższy o 33 proc. od średniej krajowej, podczas gdy dekadę temu o 28,1 proc.

Przepaść między „Polską A” i „Polską B” powiększa się, chociaż w przeliczeniu na mieszkańca dopłaty dla województw wschodnich były w latach 2007-12 znacznie wyższe niż dla zachodnich, np. warmińsko-mazurskie dostało 739 euro/osobę, a średnia dla całego kraju wynosi 484 euro. Wśród powodów coraz większego „odstawania” od siebie dwóch części Polski podawane są różnice w poziomie rozwoju infrastruktury (m.in. drogowej) oraz rolniczy charakter biednych regionów (na Podlasiu zajęcie w rolnictwie ma 30 proc. pracujących – dwa razy więcej niż wynosi średnia w całym kraju).

Niepokoí, że „Polska B” się rozrasta. W 2001 r. PKB na mieszkańca w woj. zachodniopomorskim był o 0,8 proc. wyższy od średniej krajowej, w 2012 r. natomiast niższy aż o 15 proc. To efekt m.in. degradacji gospodarki morskiej w regionie – zamknięcie Stoczni Szczecińskiej spowodowało kłopoty ponad 600 lokalnych firm, a część z nich upadła. Cienko przędzie również woj. opolskie. PKB per capita jest już tutaj aż o 20 proc. niższy od średniej krajowej, m.in. z powodu wyraźnego odczuwalnego wyludnienia regionu.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)